

Bielizna, Prywatne

Od pięć lat mieszka w bloku,
Czynsz zawsze płać o czasie.
Nie ma nikogo na boku,
Pracuje na dworcu w kasie.
Miała też; kiedy; mężczyznę,
Florian mu było na imię,
Wkładała jego bieliznę
I rękę do spodni w kinie.
Od tamtej pory, niestety,
Facet zniknął bez śladu,
Zaczęła ściskać bilety,
Podniło ni razu.
Zawsze, gdy w kasie przerwa,
Patrzy, co grają w kinie,
Potem bilety sprzeda
I tak dzień w pracy minie.
W łikendy przeważnie marzy,
Staje wtedy przed lustrem,
Przybiera wyrazy twarzy.
Co rusz jest innym böstwem,
Może, gdy po bilety
Będiesz stał kiedyś z rana,
Zapagniesz w życiu kasjerki
Zastąpić ciło Floriana.